



PARTNER

„NIC O NAS - NIC BEZ NAS”

STOWARZYSZENIE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH „POGODA” NR 3/ VI/ 2007

Drodzy Czytelnicy!

Trzeci numer „Partnera” poświęcamy w większości „I Festynowi Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelktualną”, który nasze Stowarzyszenie zorganizowało w dniu 22.06.br. w Zblewie i Suminie. Każdy kto wziął w nim czynny udział, przy lekturze naszego pisma, wspomni mile spędzone chwile a ten kto na nim nie był- dowie się o atrakcjach, które stały się udziałem naszych uczestników oraz Ich przyjaciół. Zapraszamy do czytania!

Kochani, przed nami wakacje! Zespół Redakcyjny życzy wszystkim Czytelnikom „Partnera” udanego wypoczynku, wielu pięknych wrażeń oraz zawsze słonecznej pogody, również tej duchowej. Wypocznijcie dobrze, opalcie się i wracajcie zadowoleni. Do zobaczenia na wakacyjnych szlakach!

Redakcja

Zblewo godne i... „pogodne”!

Po kilku tygodniach wyteżonej pracy, przygotowań, ćwiczeń i zabiegów, doszedł wreszcie do skutku organizowany przez nasze Stowarzyszenie „I Festyn Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelktualną”.

Festyn rozpoczął się w dniu 22.06 br. w Zblewie. Wczesnym popołudniem, uczestnicy i pracownicy naszego ŚDS przybyli do zblewskiego GOKU- u, gdzie uroczystość miała się rozpocząć. W międzyczasie pojawili się zaproszeni goście: wójt Gminy Zblewo Pan Artur Herold, kierownik GOPS Pani Elżbieta Opat oraz uczestnicy, pracownicy i władze zaprzyjaźnionych z nami organizacji. Punktualnie o 14.00, Przewodniczący SON „Pogoda” Pan Wojciech Kloński, rozpoczął uroczystość. W krótkim przemówieniu powitał wszystkich zaproszonych i obecnych na sali gości oraz przedstawił cel imprezy, którym było zwrócenie uwagi na godność osoby z niepełnosprawnością intelektualną oraz poprawę jej statusu w społeczeństwie. Po nim głos zabrał Pan wójt, który zapewnił o życzliwości, otwartości i chęci współpracy ze strony Urzędu Gminy Zblewo z naszym Stowarzyszeniem oraz o tym, iż Gmina pamięta o osobach z niepełnosprawnością intelektualną, zamieszkałych na jej terenie. Następnie Przewodniczący „Pogody” zaprosił wszystkich do wzięcia udziału w „I Paradzie Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelktualną”.

Uczestnicy „Parady” sformowali kolumnę, na czele której stanął pięknie przystrojony w kwiaty i liście wóz konny. Na miejscu woźnicy zasiadła właścicielka dwójki pięknych siwków ciągnących wóz, Pani Dorota Spikowska. Dla podkreślenia rangi „Parady” oraz regionalnej tradycji, Pani Dorota ubrana była w ludowy strój kociewski.

Za wozem, na czele „Parady”, stanęli: wójt Artur Herold, kierownik GOPS Elżbieta Opat oraz kierownik ŚDS Barbara Klońska. Za nimi uplasował się zespół „Nasze Słoneczka”, złożony z piękniejszej części naszych uczestników, pozostali członkowie „Pogody” i pracownicy a

następnie wszyscy zaproszeni goście. Niezyczliwa do tej pory aura zmieniła zdanie i na czas „Parady” zaprzestała opadów deszczu, które już do końca tego ważnego dla nas dnia nie miały padać.

I tak wesoły korowód ruszył ulicą Główną Zblewa. Przemarszowi towarzyszył wesoły śpiew i taniec naszego zespołu oraz odwzajemniane napotykanym mieszkańcom Zblewa radosne pozdrowienia. Podczas pochodu machaliśmy kolorowymi wstążkami, motylami, kwiatami, na co odpowiadano nam uśmiechami i pozdrowieniami wzniesionych rąk. Parada przeszła do skrzyżowania z ulicą Kościelną i tą właśnie ulicą powróciła pod Urząd Gminy.

Po zakończeniu „Parady” wszyscy wsiedli do pojazdów i udali się do kościoła parafialnego w Suminie, gdzie ksiądz proboszcz odprawił o godzinie 15.00 uroczyste nabożeństwo w intencji zakońzonego roku szkolnego, osób niepełnosprawnych, Ich rodzin i opiekunów.

Po mszy świętej pojechaliśmy do pobliskiej „Karczmy pod Wygodą”, gdzie odbyła się dalsza część naszej imprezy. Miejsce na uroczystość wybrane zostało wprost idealnie: biesiadnicy zasiedli przy stołach pod obszerną wiatą, zaś na pobliskiej polanie odbyły się ciekawe pokazy, o których będzie nieco później.

Przybyłych na festyn powitali ciepłym słowem i posiłkiem gościnni gospodarze Państwo Firgon a wesołą, kociewską muzyką- nasz zaprzyjaźniony zespół „Rodzina” ze Zblewa.

Orkiestra zagrała i zaśpiewała kilka piosenek, podczas których uczestnicy festynu konsumowali ciepły posiłek. Po uczcie dla ciała przyszedł czas na strawę duchową- pierwszy z pokazów: prezentacja mody sportowej. Uczestnicy naszego ŚDS zaprezentowali się w strojach sportowych przy rytmach muzyki disco. Zrobili to z równie sportowym zacięciem, czym wzbudzili nieklamany aplauz zgromadzonej publiczności.

Po wspomnianym pokazie mody, przyszedł czas na sportową rywalizację. Do konkursu we wbijaniu gwoździ stanęło wielu zawodników, którzy przy gorącym dopingu publiczności z zapałem wbijali grube gwoździe w brzożowe pniaki. I wszystkim się ta sztuka udała!

Po pierwszych sportowych emocjach zespół „Rodzina” zaprosił chętnych do wspólnego występu. Wśród kilku amatorów wokalnych popisów byli również nasi uczestnicy Panowie: Łukasz Kamiński oraz Krzysiu Paszek, którzy razem z zespołem wykonali kilka piosenek.

Gdy skończyły się występy wokalne, rozpoczął się turniej w piłowaniu drzewa. Do twardej rywalizacji stanęło wielu zawodników a wśród nich nasi „drwale” Panowie: Michał Kloński, Krzysiu Michna i Adaś Pazda. Piłowali jak szaleni i to właśnie im jako pierwszym spadały pod nogi przecięte klocki drewna. Szczególną ambicję, wolę walki i fachowość w tej konkurencji okazał nasz Michał, który pomimo słabej kondycji swego partnera, wziął sprawy w swoje (dosłownie!) ręce i właściwie samodzielnie przepiłował swój pień.

Sportowa atmosfera udzieliła się również publiczności, gdyż do rywalizacji w tej konkurencji stanęli po chwili: gospodarz „Karczmy pod Wygodą” Pan Firgon, nasz konserwator Pan Bąkowski oraz... Pan Herold! Wszyscy trzej bardzo szybko uporali się ze swoimi kłodami, co kibicująca im publiczność nagrodziła gorącymi brawami.

Od początku festynu działał kiermasz z wyrobami uczestników naszego Domu oraz loteria fantowa. Oba stoiska cieszyły się dużą popularnością, gdyż stale ktoś tam był i coś kupował.

Sportowe emocje ustąpiły przed nową atrakcją, którą stał się kolejny pokaz, tym razem mody plażowej i egzotycznej. Ponownie nasi uczestnicy wystąpili na „wybiegu”, dla odmiany ubrani w kreacje reprezentujące niemal wszystkie regiony kuli ziemskiej.

Ostatnią z konkurencji sportowych był konkurs drużynowy w przeciąganiu liny. Również tym razem do rywalizacji stanęło wielu zawodników zebranych w kilku zespołach. W trudnej, z uwagi na wilgotną trawę, walce nikt nie ustępował i zwyciężyły te zespoły, które potrafiły do końca pojedynku zachować siły. Wszyscy kibice mieli zaś wiele uciechy, gdy przegrani ładowali na mokrej murawie, przewróceni przez swych rywali.

Zwieńczeniem pokazów odzieży była prezentacja mody ślubnej. Niech żałuje ten, kto tego nie zobaczył! Nasze piękne panie sunęły zgrabnie w białych kreacjach i pięknych fryzurach, zaś

panowie ubrani w wytworne garnitury (oraz mundur salonowy!) prowadzili je z powagą po „wybiegu”. Oklaskom nie było końca a na życzenie publiczności pokaz przedłużono, aby wszyscy mogli nacieszyć oczy pięknem pań i prezencją panów! Brawa, wielkie brawa!

Po elegancji pokazów mody i emocjach sportowej rywalizacji, przyszedł czas na inny rodzaj popisów- walki na białą broń zaprezentowane przez czwórkę XVII- wiecznych rycerzy. Pokaz zmagania z użyciem szabel i łuku dali członkowie Stowarzyszenia „Chorągiew Jakuba Wejhera”. Ubrani w koszule i żupany stoczyli pasjonujący pojedynek wygrany przez... białogłową, która trupem położyła wszystkich rywali! Na szczęście „rany” nie okazały się „śmiertelne” i wszyscy „polegli” po chwili wstali, aby przyjąć owacje zachwyconej publiczności.

Przeskokiem w czasie o dwa wieki był występ kolejnej grupy- przedstawicieli Stowarzyszenia „Pułk 2 Piechoty Xięstwa Warszawskiego”. Czwórka żołnierzy, ubrana w mundury i wyposażona w ekwipunek wzorowany na tym, którego używano podczas wojen napoleońskich, dała wspaniały popis musztry pododdziału piechoty a następnie opowiedziała nam o swojej pasji i dziejach polskiego oręża z tej epoki. Clou ich występu były cztery salwy, oddane z karabinów o kalibrze, bagatela... 15 mm! Huk, dym i zapach prochu, który im towarzyszył, zapewne na długo pozostanie w pamięci uczestników tego niecodziennego widowiska.

Uzupełnieniem ich występu była pogadanka Przewodniczącego SON „Pogoda” Wojciecha Klońskiego, który ubrany w mundur i ekwipunek kawalerzysty polskiego z Września 1939 roku, przedstawił różnice między żołnierzami z XIX i XX wieku oraz z czego one wynikały.

Ledwie ucichły salwy karabinowe dzielnych fizylierów Cesarza Napoleona a już nad sumińską łąką dał się słyszeć nowy dźwięk. Oto przygotowania do lotu czynili dwaj piloci, którzy na swych paralotniach z napędem postanowili wzlecieć nad miejscem festynu by z powietrza pozdrowić bawiących się jego uczestników. Obaj awiatorzy sprawdzili najpierw warunki pogodowe, miejsce startu a następnie ubrali się w kombinezony, założyli napędy plecakowe, postawili skrzydła paralotni i... wzbili się w powietrze! Piękny był to widok, gdy dwie motoparalotnie krążyły nad nami a ich piloci przyjaźnie do nas machali rękoma. A wszystko to przy pięknej, bezwietrznej, wieczornej pogodzie i zachodzącym słońcu...

Po tych „nieziemskich” emocjach i wrażeniach przyszedł czas na rozdanie nagród zwycięzcom konkurencji sportowych, którymi byli wszyscy zawodnicy biorący w nich udział. Nagrody rozdawał Przewodniczący „Pogody” przy pomocy Pana Zbigniewa Kostki z zespołu „Rodzina”. Rozstrzygnięto także loterię fantową i wylosowano osobę, która wygrała nagrodę główną. Numer „25” okazał się szczęśliwy dla Pani Marioli Zdrowowicz, która w ten sposób stała się posiadaczką pięknej walizy podróżnej. Prezent w sam raz u progu zaczynających się wakacji. Gratulujemy wygranej i życzymy udanej podróży!

Oczywiście, jak każda impreza z udziałem naszych uczestników, tak i ta nie mogła się zakończyć bez tanecznych płaśów na parkiecie. I tym razem, przy akompaniamencie niezmordowanego zespołu „Rodzina”, wszyscy goście bawili się do późnego wieczora, tańcząc i śpiewając do zakończenia festynu. Tak wytrwale i pięknie potrafią się bawić tylko uczestnicy naszego ŚDS oraz ich przyjaciele!

Członkowie SON „Pogoda” chcą serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy przyczynili się do tego, iż nasza impreza była tak udana. Dziękujemy bardzo: Panu Arturowi Heroldowi, Pani Elżbiecie Opat, Państwu Firgon, księdzu proboszczowi Stefanowi Rogowskiemu z Sumina, pracownikom GOK, policjantom i strażakom ze Zblewa, Pani Dorocie Spikowskiej, zespołowi „Rodzina”, Pani Irenie Ćwiklińskiej, Pani Barbarze Klońskiej, Pani Marioli Zdrowowicz oraz pracownikom ŚDS z Kleszczewa.

Jesteśmy również wdzięczni: rycerzom ze Stowarzyszenia „Chorągiew Jakuba Wejhera”, żołnierzom ze Stowarzyszenia „Pułk 2 Piechoty Xięstwa Warszawskiego” oraz motoparalotniarzom- Panom Michałowi i Markowi.

Dziękujemy także wszystkim przybyłym na naszą imprezę gościom z zaprzyjaźnionych instytucji i organizacji.

Obecność Państwa była świadectwem tego, iż sprawy naszego Stowarzyszenia oraz innych osób niepełnosprawnych są dla Was bardzo ważne. Dziękujemy Wam za to!

Wreszcie, szczególne podziękowania składamy naszym uczestnikom- Kochani, byliście wspaniali!!!

Warcabowe zmagania

Słoneczny piątek 15 czerwca br. był ważnym dniem dla naszych „etatowych” graczy w warcaby. W tym dniu miał bowiem miejsce w Warsztatach Terapii Zajęciowej, prowadzonych przez starogardzki „Caritas”, Powiatowy Turniej Warcabowy. Do rywalizacji stanęło wielu graczy z całego powiatu a wśród nich trójka naszych uczestników: Magda Bruchmann, Jacek Lubiński oraz Mirek Spikowski. Reprezentując „barwy” Stowarzyszenia „Pogoda” stoczyli oni szereg pojedynków z twardymi rywalami i wrócili po turnieju „z tarczą”, gdyż dostali na pamiątkę ładne dyplomy i miniaturowe warcaby. Gratulujemy!

Poniżej zamieszczamy pierwszy tekst z cyklu artykułów poświęconych działalności naszych pracowni. Dziś prezentujemy pracownię szycia i haftu.

Szyjemy i haftujemy

Jedną z pracowni działających w Środowiskowym Domu Samopomocy w Kleszczewie są zajęcia z szycia i haftu. W pracowni uczestniczy (choć co jakiś czas osoby się zmieniają) 5 dziewcząt: Magdalena B, Mariola J, Anna S, Hanna W i Dagmara Z pod opieką terapeutki Agnieszki Sz.

Dziewczęta mimo swych ograniczeń związanych z chorobą chętnie pracują. Uczą się wielu rzeczy przydatnych w ich prywatnym i codziennym życiu: haftują, wyplatają gobeliny, wykonują kompozycje (obrazy ze skóry i z materiału) uczą się kroju i szycia na maszynie, szyją stroje do teatrzyku, robią na drutach i szydełkują, przyszywają guziki, robią drobne przeróbki krawieckie kolegom z Domu (skręcanie spodni, zaszywanie dziur, wszywanie zamków itp.). W pracowni panuje miła atmosfera. Słuchamy muzyki, pośpiewujemy, rozmawiamy. Dziewczęta chętnie przychodzą na zajęcia. Każda z nich ma inne upodobania. Anka lubi fastrygować i szyć na maszynie, Hania chętnie haftuje, Magda lubi szydełkować, Dagmara szyć a Mariola komponować obrazy. Każdy znajdzie tu coś dla siebie. Dziewczęta dbają o porządek i estetykę swojej pracowni. Na ścianach eksponują swoje prace, dbają o kwiaty i sprzęt znajdujący się w pracowni.

Agnieszka Szmukała



Zespół Redakcyjny: Barbara Klońska i Wojciech Kloński
Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „POGODA”
83 – 206 Kleszczewo Kościerskie 2
tel. (058) 561- 67- 47 NIP 592-19-67-001
BS Skórcz o/Zblewo nr 64 8342 0009 4000 1560 2000 0001
e- mail: son.pogoda.kleszczewo@interia.pl